

## Pierwsze klęski komunistów w Korei

Amerykański front obronny krzepnie

Pierwsza runda decydującej bitwy o utrzymanie dużego przyczółka w Korei skończyła się zwycięstwem wojsk amerykańskich. Komuniści koreańscy ponieśli porażkę od chwili rozpoczęcia wojny serią całkiem wyraźnych porażek. Amerykanie zlikwidowali ich wielki przyczółek mostowy w łuku rzeki Naktong na wschodnim jej brzegu pod Chongyong, rozbijając w morderczej walce i niszcząc doszczętnie wyborową dywizję komunistyczną. Przyczółek ten stanowił równocześnie poważne zagrożenie Fusanu, jedynej bazy zaopatrzeniowej amerykańskiej i głównych linii komunikacyjnych, łączących ten port z prowizoryczną stolicą południowej Korei.

Druga klęska to rozbięcie przez Amerykanów i południowych Koreańczyków ataku idącego z północnego zachodu na Taegu i odrzucenie o 20 kilometrów wojsk komunistycznych. Trzecie niepowodzenie to utrata zdobytego niedawno przez nich portu Pohang na wschodnim wybrzeżu. Kontrofensywa przeprowadzona na tym odcinku przez zreorganizowane i dobrojone wojska południowo-koreańskie wykazała ich dużą wartość bojową. Armia południowo-koreańska oswobodziła lotnisko pod Pohang, odbiła ważny węzeł komunikacyjny Kigye i prze na froncie trzydziestokilometrowym na północ wzdłuż wschodniego wybrzeża, wspierana przez flotę i lotnictwo alianckie. Dalsze sukcesy wojsk narodów zjednoczonych to złamanie silnych ataków komunistycznych na odcinku na zachód od Masan, oraz dwa desanty morskie dokonane na tyłach komunistycznych przez wojska południowo-koreańskie. Jeden z tych desantów dokonany został na wyspie naprzeciw portu Inchon w odległości 35 kilometrów od Seulu.

Wszystkie te powodzenia nie dowodzą jeszcze, aby Amerykanie uzyskali już obecnie ostateczną przewagę nad przeciwnikiem. W każdym razie udało im się obronić linię rzeki Naktong, osadzić

(Dokończenie na str. 4)

## Wnioski koreańskie

W pierwszym artykule tej serii bezpośrednio po wybuchu konfliktu koreańskiego, wbrew ogólnej opinii i panicznym nastrojom, pozwoliliśmy sobie postawić tezę, że: 1) agresja koreańska stanowi błąd ze strony Kremła, który nie liczył się z tak gwałtowną reakcją amerykańską, 2) wojna w Korei nie jest początkiem światowego konfliktu zbrojnego. Wydaje się, że wypadki potwierdziły słuszność tej tezy i już nikt z poważnych polityków nie przepowiada wojny na jesień tego roku.

Zaznaczyliśmy jednak, że mimo zaskoczenia, które spowodowała reakcja amerykańska, Kreml może z tego konfliktu wyciągnąć korzyści. Zastanówmy się teraz, jakiego rodzaju mogą być te korzyści. Wspominaliśmy już o przystawianiu pijawek narodom zachodnim, które wykrwawia ich siły ekonomiczne i nie pozwolą na wzrost dobrobytu, który zaczął się zarysowywać wbrew przeciwnym silek w Stanach Zjednoczonych, czekających na ciężki kryzys w Stanach Zjednoczonych. Wydaje się nam, że to nie wszystko.

Gdy Kreml decydował się na agresję Korei, to bezwzględnie kalkulował, że Stany Zjednoczone nie mają odpowiednich sił, by tej agresji się przeciwstawić. Ze nim dostateczne siły przybędą, to wojna, a właściwie wyprawa ekspedycyjna, dojdzie do Fusan i pozostaną protesty, wielki krzyk w prasie i na tym się skończy. Jednak z drugiej strony Kreml nie mógł wykluczyć, że ta agresja może spowodować wzmocnienie zbrojeń i pogotowia wojennego w Stanach Zjednoczonych i innych krajach zachodnich. Może być sygnałem alarmowym. Jeżeli mimo to agresja nastąpiła, muszą za tem kryć się ważkie powody.

Jako istotny, wbrew wielu poważnym głosom, pozwolimy sobie wysunąć ten, że Kreml nie widzi w najbliższej przyszłości wojny światowej. Bo gdyby ją widział, to postępował nie jego byłoby bez najmniejszego sensu i logiki, byłoby bardzo poważnym błędem. Jeżeli chce się rozpocząć wojnę, to nie trąbi się na alarm wiele miesięcy naprzód i nie krzyczy: mobilizujcie się i zbrojcie, bo niedługo zacznie przeciw wam wojnę. A bezwzględnie takim sygnałem jest Korea, co namacalnie stwierdzamy.

Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że istotnym czynnikiem potęgi militarnej Rosji Sowieckiej jest jej olbrzymia armia łą-

dowa, te legendarne 200 dywizji i rezerwy ludzkie na dużo więcej. Przed tą właśnie armią lądową drży Europa. Niewątpliwie armia ta każdej chwili i praktycznie bez oporu może opanować Europę zachodnią. I co dalej? Stanie nad Atlantykiem i jej rola się skończy — a tymczasem wojna dopiero się zaczyna. Ale już nie wojna armii lądowej, ale wojna międzykontynentalna, gdzie decydować będzie lotnictwo strategiczne, siła niszczycielska bomby atomowej, mózgi naukowe wynajdujące nową broń i potężne przemysły, produkujące je. W tym momencie okaże się, jak słaba strategicznie będzie Rosja, bo jej armia lądowa będzie mogła rozjechać się do domów, gdyż w takiej wojnie będzie niepotrzebna — i istotny czynnik potęgi sowieckiej skończy się. I tu leży istota zagadnienia, do takiej wojny Rosja nie jest przygotowana i ludzie, którzy mówią dużo o wojnie i o potęgę militarnej Rosji, niech zaczynają analizować sytuację od tej właśnie chwili, gdy boje sowieckie staną na brzegu Oceanu i dalej nie pójdą.

Tymczasem miasta sowieckie jedno za drugim będą padać w gruzy, w podbitych krajach zacznie się głód, nędza i niezadowolone, zaczynają się silniejsze lub słabsze ruchy podziemne, sabotaż przemysłowy: w pełnej wojnie trzeba będzie te kraje pacyfikować, reorganizować i terroryzować. Sowiety są mistrzami w tej dziedzinie, ale to nie powiększa potencjału wojennego. Nie jest istotnym argumentem, że przez zajęcie Europy Zachodniej potencjał przemysłowy Rosji silnie się wzmocni, bo bombardowania atomowe w krótkim czasie mogą cały przemysł całej Europy i Azji doprowadzić do niższego poziomu wytwórczego, niż jest on obecnie w samej Rosji.

Sowiety nie mają interesu rozpetania nowej wojny światowej. Muszą szukać innych dróg do osiągnięcia swoich celów i wydaje się, że Korea jest drogowskazem, które te drogi idą.

Czytając pilnie komunikaty i korespondencje tak ze Stanów Zjednoczonych jak przede wszystkim z Korei, stwierdzamy rosnącą niechęć żołnierza amerykańskiego do jego europejskich kolegów, że nie ma ich u jego boku. Straty w Korei rosną, coraz więcej rodzin amerykańskich jest nimi dotkniętych, rodzin które na tę Europę płacą dolary i za wolność

(Dokończenie na str. 4)



Tygodnik Wolnych Polaków — Hebdomadaire des Polonais Libres

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
20, rue Legendre 20 — PARIS (17)  
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

ROK IV. — Nr. 134  
26 SIERPIEŃ — 26 AOUT 1950

PRIX  
CENA 15 fr.

## KONGRES polskich kombatantów

Ostatni Walny Zjazd Stowarzyszenia Polskich Kombatantów był naprawdę potężną manifestacją patriotyczną. Powiemy więcej — manifestacją zgody Narodowej w zasadniczych sprawach.

Niewątpliwie były też pewne zgrzyty. Nie wszyscy bowiem jeszcze zrozumieli tę podstawową prawdę, że na emigracji musimy być zjednoczeni, że nie ma miejsca na drobne, partykularne rozgrywki wewnętrzne. Mimo woli też przychodziło na myśl przysłówie o żabie, która nogę podstawiła przy kuciu konia, gdy przed rozpoczęciem olbrzymiej manifestacji żołnierskiej w Albert Hallu pewna grupa polityczna zaczęła rozdawać ulotki pełne jadu i nienawiści. Ale to są drobne, nie znaczące incydenty które w niczym nie zaćmiły wspaniałości uroczystości żołnierskiej. Żołnierze bowiem ulotki te skonfiskowali i wrzucili tam gdzie one być powinny, to znaczy do kosza.

Otwarcie Zjazdu Kombatantów odbyło się pod hasłem zgody narodowej. Przybyli nań: Prezydent R. P. P. August Zaleski, członek Rządu R. P., i Generalny Inspektor Polskich Sił Zbrojnych, generał Władysław Anders. Przybyli również członkowie Rady Politycznej z prezesem Arciszewskim na czele. Przybyli wreszcie przedstawiciele wszystkich bratnich organizacji społecznych.

Gdy przewodniczący ustępującej Rady S. P. K. wezwał zebranych do powstania by przez minutę ciszy uczcić pamięć zmarłego premiera Rządu R. P. ś.p. Tomasza, sala poderwała się i zamarla w głębokim skupieniu. Na tle tej głębokiej ciszy dziwnie przedstawiała się garstka rozpolitykowanych niedołęgów, która dwa dni przedtem, na posiedzeniu Rady Głównej S. P. K. usiłowała zająć... inne stanowisko.

Przemówienie gen. Andersa na otwarciu Zjazdu było męskie, pełne szczerości żołnierskiej. Górowało też ono swą prostotą żołnierską i głęboką wiarą w naszą sprawę nad wszystkimi innymi przemówieniami. Burza oklasków raz po raz przerywała to przemówienie. Były one szczególnie gorące, gdy General, akcentując każde słowo, powiedział: "My oczy zwracamy do Kraju, który już nie tylko głośno nie mówi, ale gdzie nawet myśleć nie wolno. Kraj dąży do wolności i wie, że bez światowego konfliktu zbrojnego Kreml tej wolności nie da".

Po zakończeniu przemówień, odczytano na desłane depezesy. Rozsiani po całym świecie,

Polacy skupili się znowu, myślami byli razem z obradującymi Delegatami poszczególnych krajów. Tak właśnie być powinno. W obliczu nadchodzącej zawieruchy, żołnierz polski samorzutnie dąży do nawiązania łączności ze swymi kolegami, skupia się dookoła osoby Naczelnego Wodza.

Szczytowym punktem Zjazdu Kombatantów było Święto Żołnierza Polskiego. W olbrzymim Albert Hallu zgromadziło się ok. 8.500 ludzi a przeszło 2.000, z braku miejsca musiało pozostać na zewnątrz.

Marsz sztandarów bojowych w takt Poloneza Chopina, poczty sztandarowe w mundurach — to chwile nie zapomniane. Starzy żołnierze nie mogli powstrzymać łez. Długo szły sztandary, defilując przed Naczelnym Wodzem, który stał wyprostowany, w mundurze, ozdobionym trzema Virtuti Militari i ośmiu gwiazdkami — ranami, odniesionymi w walce o Polskę.

W momencie wkraczania sztandarów, wschodząc do loży królewskiej Prezydent R. P. August Zaleski. Sala przyjęła postawę na baczność. Bo przecież było to Święto Żołnierza Polskiego a Prezydent R. P. jest Najwyższym Zwierzchnikiem Polskich Sił Zbrojnych.

Punktem kulminacyjnym uroczystości — obok przemarszu sztandarów bojowych — było przemówienie Generała Andersa. Była to znowu mowa żołnierza, który wie do czego dąży i który czuje, że ma za sobą wszystkich polskich żołnierzy. Wiadomo bowiem, że żołnierz polski nie ustanie w walce dopóki świat zachodni nie przywróci uznania prawo witym władzom Rzeczypospolitej, dopóki Kraj nie odzyska wolności i niepodległości, Kraj z Wilnem i Lwowem i z Ziemią Odzyskanymi na zachodzie.

Generał Anders stawia sprawę mocno i wyraźnie. I żołnierz polski to rozumie. Jałta i Jałtańczycy raz na zawsze winni być wykreśleni.

St. P.

POPIERAJCIE SWE PISMO.  
POZYSKUJCIE NOWYCH CZYTELNIKÓW I ABONENTÓW DLA  
«SYRENY».



Sztandary nad Mogiłą Nieznanego Żołnierza w Paryżu w dn. 15 VIII. 50 r.  
(Foto: Robert DELHAY (Stains))

## Wiadomości z kraju

### Wszewładny

Uchwalona niedawno przez reżimowy sejm w Warszawie ustawa o utworzeniu urzędu generalnego prokuratora daje temu urzędowi wszewładne uprawnienia nieznanne w żadnym cywilizowanym państwie. Prokurator otrzyma prawo aresztowania ludzi bez żadnego uzasadnienia, a nawet decydowania o długości kary więzienia niezależnie od wyroku sądowego.

### W służbie «Pokoju»...

Polska flota handlowa, wykorzystywana jako środek łączności i transportu przez Kominform, przewozi z Gdańska do Albanii duże ilości broni i amunicji. Transporty te wysyłane są w najściślejszej tajemnicy od ubiegłego roku.

### Tylko dla komunistów...

Na zjeździe komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (odpowiednik sowieckiego komсомола) wystąpiono z żądaniem, aby wyższe studia były dostępne jedynie dla komunistów.

Młodzież uniwersytecka w dalszym ciągu nie chce należeć do organizacji komunistycznych i zjazd domagał się, aby tym "wrogom klasowym" odebrać możliwość dalszych studiów.

Programowy referat na zjeździe wygłosił przewodniczący zarządu głównego, niejaki Władysław Matwin, obywatel sowiecki, delegowany przez Moskwę do objęcia rządów nad młodzieżą polską.

### Jak rozumieć?

Gdy podczas zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich w Warszawie towarzysze Baranow redaktor moskiewskiej "Prawdy" przemówił po rosyjsku witając nową armię szpicłów zmobilizowanych przez reżim, polski towarzysz Staszewski zapytał zebranych czy trzeba będzie przetłumaczyć natchnione przemówienie — odpowiedź jednomyślna brzmiała: nie.

Trchę to niejasne. Nie wiadomo, czy nie chciało słuchać tłumaczenia dlatego, że wszyscy obecni aktywiści już zdążyli nauczyć się mowy rosyjskiej, czy też dlatego, że mowa sowieckiego politruka nikogo nie interesowała?

### Gromadzenie zapasów żywności

Ujawniają się coraz powszechniej wiadomości o tym, że administracja komunistyczna w Polsce kładzie w roku bieżącym szczególny nacisk na gromadzenie zapasów żywności.

Zbieranie zapasów żywności przedstawiane jest w propagandzie jako troska o zaopatrzenie ludności w żywność w okresie zimowym. Z doświadczeń dotychczasowych wiadomo jednak że taka troska jest bardzo daleka od intencji komunistów, którzy niedożywianie ludności, zwłaszcza w okresie zimowym, uważają za jeden ze swych instrumentów łatwego rządzenia. Tak więc gwałtowne gromadzenie żywności musi mieć podłożę inne.

Ogłoszono, że aparat rządowy zbiera wszelkie zapasy jaj i masła. W chwili obecnej zgromadzono już pięć razy więcej jaj, niż w roku ubiegłym. Podobnie rzecz się ma z zapasami masła, które rosną bardzo wydatnie.

Aby ten plan powiększenia zapasów mógł zostać wykonany, aparat komunistyczny ogłosił rynek niemal doszczętnie tak, że w wielu miejscowościach Polski nabił — w okresie letnim — można nabyć tylko z największą trudnością.

Ponadto ujawnia się jeszcze jedna cecha charakterystyczna tej całej akcji. Jak zwykle przy tego rodzaju przedsięwzięciach komunistycznych powstaje wielki chaos. Okazuje się, że wydane zarządzenia nie przewidziały czynności wstępnych w postaci wybudowania dostatecznej ilości składnic, chłodni itp. To też w chwili obecnej duże ekipy robotnicze rzucone zostały na odcinek budowy właśnie tych składnic.

### Kolejarzy szkolą w Leningradzie

Komunistyczna prasa w Polsce zamieszcza entuzjastyczne artykuły o powrocie do Polski pierwszej grupy kolejarzy, którzy przeszli przeszkolenie w Rosji sowieckiej, w leningradzkim instytucie kolejowym. Grupa ta wysłana została przed rokiem do Leningradu w nagrodę za "wyróżnienie się bojowością w szerzeniu marksizmu".

Z raportu niejakiego Szwacińskiego, który

### MSZA ŻALOBNA

W sobotę, dn. 26 bm. o godzinie 9-tej rano odbędzie się w Kościele Polskim przy rue St. Honore nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Tadeusza TOMASZEWSKIEGO, premiera Rządu Rzplitej.

powrócił ze studiów, dowiadujemy się, że w kolejowym instytucie w Leningradzie znajdują się studenci wszystkich krajów zza żelaznej kurtyny, którzy przechodzą specjalne przeszkolenie.

W czasie studiów studenci wciągnięci zostają do organizacji bolszewickich i będą wracać periodycznie do Rosji na dalsze dokształcanie. Stanowią oni będą kadre zaufanych Rosji politruków w kolejnictwie krajów satelickich.

### Usunięto świętych z nazw ulic

W swej nienawiści do religii komunistów usuwają obecnie nawet nazwy ulic, noszące imiona świętych. W Krakowie znajdują się od wielu wieków ulice takie, jak św. Marka, św. Tomasza, św. Anny itd. na pamiątkę kościołów, które stoją na tych ulicach. Obecnie ukazała się pierwsza komunistyczna mapa Krakowa, którą rozwieszono w hotelu "Polonia". Mapa ta zrywa "z przesądami religijnymi", przekreśla imiona świętych, a na ich miejsce podaje ulice: Marksa, Tomasza, Anny.

### Owocowy łańcuszek

Prasa komunistyczna w Polsce często opowiada, jak to przed wojną handel prywatny wysyskiwał ludność, ponieważ istniał długi łańcuszek pośredników, a każdy z nich chciał zarobić. Dziś, jak się okazuje z notatki w "Życiu Warszawy (191) — jest nie lepiej, z tą różnicą, że miejsce pośredników prywatnych zajęli pośrednicy "społeczni". Dziennikarz pisze: "Droga owoców do konsumenta jest zbyt kosztowna i zbyt długa. I tak np. ogrodnik dostarczył do Gminnej Spółdzielni za 100 zł. kilo czereśni. Spółdzielnia przekazała je do Powiatowej Spółdzielni za 108 zł., skąd powędrowały one do Wojewódzkiej

Spółdzielni już w cenie 116,5 zł. Ta z kolei dostarczyła je do warszawskiej spółdzielni po 125 zł. Do tego dochodzi marża detaliczna (do 38 proc.) i ostatecznie czeresnie docierają do klienta w cenie około 160 zł. za kilogram".

### Pod berłem Rokossowskiego

Rosjanie zapewnił sobie całkowitą kontrolę armii, lotnictwa i marynarki w Polsce. Rokossowski zreorganizował siły zbrojne według wzoru sowieckiego. Armia liczy obecnie w służbie czynnej 150.000 ludzi, 180.000 rezerwistów oraz 60.000 straży granicznej i policji kolejowej. Wśród sprzętu, dostarczonego przez Sowietów, znajdują się średnie czołgi. Lotnictwo ma tylko niewiele nowszych aparatów.

### Ambasador amerykański o nastrojach w Polsce

Ambasador amerykański w Warszawie Waldemar Gallman, który w połowie lipca przybył do Waszyngtonu, oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej:

"Polacy zajmują obecnie stanowisko wycofujące i śledzą pilnie, jak daleko pójdą Stany Zjednoczone i Zjednoczone Narody w obronie napaździej Korei przez komunistów. Fakt, iż decyzja była tak jasna i szybka, a Ameryka natychmiast rzuciła swe siły do obrony, wzmocnił wśród Polaków zaufanie... Szerokie masy społeczeństwa polskiego w dalszym ciągu orientują się na Zachód, słuchają, o ile mogą, radia londyńskiego i amerykańskiego i pilnie obserwują wypadki w demokracjach Zachodu, Polacy są ze swej tradycji definitywnie antyrosyjskie i bardzo przywiązani do Kościoła. Siłą swej historii i tradycji ciągną ku Zachodowi i jego kulturze. W Polsce istnieje ogromny zasób dobrej woli w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Tej dobrej woli i zaufania agencji Kremla nie potrafią zniszczyć w społeczeństwie polskim".

## Przegląd wydarzeń

W środę dn. 16 sierpnia br. złożono na wieczny spoczynek zwłoki zmarłego Premiera śp. Tadeusza Tomaszewskiego.

W uroczystościach pogrzebowych — obok najbliższej rodziny Zmarłego — wzięli udział Prezydent R.P. August Zaleski, członkowie Rządu, gen. Władysław Anders, oraz przedstawiciele kół politycznych, organizacji społecznych i kulturalnych.

Czterech senatorów amerykańskich, członków senackiej komisji spraw zagranicznych, podpisało oficjalne oświadczenie potępiające w ostrych słowach umowę jaltańską i poczdamską, oraz domagające się natychmiastowego zwołania specjalnej sekcji ONZ dla zmiany Karty Narodów Zjednoczonych i ograniczenia prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa.

Rząd USA opracowuje projekt traktatu pokojowego z Japonią, który przedłożony będzie konferencji ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji i USA, zwołanej na wrzesień br. do Nowego Jorku.

Harold Stassen, który przypuszczalnie kandydować będzie z ramienia republikanów w wyborach na prezydenta USA w 1952 roku w przemówieniu radiowym domagał się, by rząd St. Zjednoczonych uprzedził Moskwę, iż jakkolwiek nowa agresja komunistyczna gdziekolwiek na świecie, pociągnie za sobą wojnę przeciw Rosji.

P. Stassen stwierdza, iż nie proponuje, by Ameryka rozpoczęła w tej chwili wojnę prewencyjną, uważa jednak, iż Kongres USA powinien wziąć na siebie przewodnictwo w tworzeniu zjednoczonego frontu przeciw komunistom. W tym celu Kongres powinien uchwalić rezolucję o odpowiedzialności Kremla za agresje komunistyczne i przedłożyć ją Zgromadzeniu ONZ do zatwierdzenia.

Tito oświadczył, że Jugosławia nie należy do żadnego bloku i nie będzie walczyła w wojnie między Rosją sowiecką a Stanami Zjednoczonymi, jeśli żadna ze stron jej nie zaatakuje.

Komuniści chińscy otworzyli ogień artyleryjski na kontrtorpedowce brytyjski "Concord", płynący do Hongkongu.

Dr. Witte, b. minister gospodarki w rządzie wschodnio-niemieckiej prowincji Mecklenburg uciekł z więzienia w strefie sowieckiej i schronił się w zachodnim Berlinie.

Prezydent Indonezji Soekarno ogłosił na wspólnym posiedzeniu obu izb parlamentu stworzenie jednolitego państwa, które zastąpi federację Indonezji złożoną z 16 państw.

Wyżsi oficerowie marynarki brytyjskiej USA i kanadyjskiej odbyli w Waszyngtonie konferencję celem ujednoczenia operacji morskich tych krajów.

Gen. de Gaulle złożył publiczne oświadczenie, w którym wskazał, że Francja powinna posiadać w czasie pokoju 15 nowoczesnych

dywizji, przy mobilizacji zaś 40, oraz 5 tysięcy samolotów. Naczelne dowództwo sił zbrojnych Europy winno być w ręku generała francuskiego. Powinny być w jak najszerszym czasie przeprowadzone we Francji powszechne wybory, celem wprowadzenia reżimu, odpowiadającego życzeniom ludności. Obecny tego warunków nie spełnia i winien być obalony. Generał raz jeszcze potwierdził, że gotów jest objąć władzę.

Policja angielska aresztowała, po zawinięciu do Southampton polskiego statku "Batory", dwu nielegalnych pasażerów, Newtona i Campbell. Ten ostatni jest sekretarzem partii komunistycznej w Nowym Jorku. A tak chcieli — do Polski!

Warto przypomnieć przy okazji, że to właśnie na "Batory" uciekł z Ameryki Gerhardt Eisler.

Stany Zjednoczone zamierzają wprowadzić obowiązkową służbę wojskową, a Wielka Brytania — przedłużyć czas służby. Decyzje te wymagają jednak uchwały ciał ustawodawczych.

Rząd francuski złożył rządowi USA drugie zrzędu memorandum w sprawie dobrobrzenia Europy. Tekst jego nie został podany do wiadomości publicznej. Wiadomo więc jedynie, że Francja nalega na przysyłkę do Europy znacznych sił anglo-saskich i na utworzenie politycznej i wojskowej organizacji, któraby kierowała całością planu obronnego Europy Zachodniej i dysponowała wspólnym funduszem.

Delegat sowiecki, Malik, w dalszym ciągu sabotuje działalność Rady Bezpieczeństwa, używając równocześnie jej trybuny dla przemówień propagandowych. Ponieważ pozostali delegaci mają tego wyraźnie dość, należy oczekiwać, że Rosja wkrótce znów wycofa się demonstracyjnie z Rady.

Delegacja hinduska do Rady Bezpieczeństwa nie przedstawiła jeszcze oficjalnie swego projektu załatwienia sprawy koreańskiej, ponieważ nie widzi, jak dotąd, możliwości jego praktycznego przeprowadzenia.

Obrady Zgromadzenia Europejskiego w Strassburgu dobiegają końca. Mimo że podejmowane decyzje nie posiadają mocy obowiązującej i że wschodnia połowa Europy nie jest reprezentowana, obecną sesję Zgromadzenia należy ocenić pozytywnie, gdyż postawiła ona na porządku dziennym cały szereg spraw o istotnym znaczeniu.

Brytyjska admiraliczka doniosła o usiłowanym sabotażu na jednej z łodzi podwodnych w dokach Devonport koło Plymouth. Nieznaną ręką wysypano piasek do precyzyjnych maszyn łodzi, co wykryto na czas podczas prób. Jest to trzeci tego rodzaju wypadek w ciągu ostatnich tygodni. Opinia publiczna jest tym zaskoczona, uważała bowiem dotąd, że komunistyczna piąta kolumna działa jedynie we Francji i Włoszech.

## Wyszło szydło z worka

Delegat sowiecki Malik zapewniał Radę Bezpieczeństwa, że Rosja nie udzieli najmniejszej pomocy Północnej Korei, zachowując ścisłą neutralność. Malik twierdził uparcie, że czołgi, działa i samoloty fabrykacji rosyjskiej, które są w posiadaniu Koreańczyków, zostały pozostawione w Korei dwa lata temu, kiedy wycofywały się stamtąd sowieckie wojska okupacyjne.

Sprzętu tego była zaskakująco duża ilość...

Rząd amerykański ma obecnie dowody, że towarzysz Malik bezczelnie kłamał. W ręce wojsk amerykańskich w Korei wpadły niewystrzelone pociski 120 mm, zaopatrzone w napis rosyjski i datę 1950! Zostały one natychmiast przesłane do Waszyngtonu, gdzie pokazano je podczas konferencji prasowej dziennikarzom.

Wątpić należy czy kolega Malik się spieszy. Oświadczy on niezawodnie, że pociski zostały sfabrykowane przez Mac Arthura czy też podstępnie skradzione przez amerykańskich dyplomatów w Moskwie... I znajdują się, nawet wśród ludzi tzw. inteligentnych, idioci, którzy mu uwierzą!

Na szczęście, większość — nie!

### Dowody rzeczowe

O tym, że w Rosji, a także w krajach satelickich, istnieją obozy koncentracyjne (nazywane skromnie obozami pracy przymusowej) wiedzą wszyscy doskonale.

Jeśli, nie tak dawno, Francuz Dawid Rousset wołał o wysłanie do Sowietów komisji, któraby sprawdziła na miejscu — to nie dla tego, by miał jakiegokolwiek wątpliwości, a dlatego, że trudno wysuwać oficjalnie takie czy inne oskarżenie, nie mogąc go poprzeć nie dającymi się obalić dowodami.

Dowody takie przedstawił obecnie komisji społecznej Organizacji Narodów Zjednoczonych delegat angielski Smith. Są to oryginały, względnie fotokopie dokumentów pochodzenia sowieckiego, ustalające w sposób najzupełniej bezsporny, że w obozach przebywa w Sowietach co najmniej 10 milionów osób, i że traktowanie ich tam jest nieludzkie.

Z dokumentów tych wynika również, że de portacji podlegają w Rosji, nie tylko sami "winowajcy", ale i cała ich rodzina, co z punktu widzenia ogólnie przyjętych w cywilizowanym świecie norm jest rzeczą monstrualną.

P. Smith przedstawił dowody, że z samych tylko trzech małych państw bałtyckich, Litwy, Estonii i Łotwy wywieziono do obozów na Syberii 3 miliony ludzi. Jeśli zważyć, że te trzy państwa razem wzięte liczą tylko 7 milionów mieszkańców, trudno się nie zgodzić z delegatem angielskim, że ma się tu do czynienia z typowym przykładem zbrodni "ludobójstwa" (genocide).

Tak, ale jaki stąd wynika praktyczny wniosek? Interesuje to nas tym bardziej, że obozy koncentracyjne mamy także i w reżimowej Polsce, że i Polaków wywożą tysiącami na Sybir, że i na naszym narodzie popełniana jest zbrodnia ludobójstwa!

### KOMUNIKAT W SPRAWIE SKARBU NARODOWEGO

Zarząd tymczasowy Skarbu Narodowego we Francji podaje do wiadomości, co następuje:

SIEDZIBA Skarbu Narodowego we Francji mieści się w Paryżu; adres: 20, Rue Legendre, Paris (17).

SEKRETARZ ADMINISTRACYJNY PRZYMUJE w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 15 do 19.

WPLATY DOKONYWAĆ można bądź osobiście w sekretariacie, bądź — jak dotychczas, przekazem pocztowym na adres Administracji "Syreny". (Cep Paris 5507-30) i "Polski Wiernej" (Cep Paris 4955-03). Przy wpłacie przekazem pocztowym należy podać: imię i nazwisko, dokładny adres oraz sumę zadeklarowaną na rok 1950. Dla ułatwienia i potaniania czynności administracyjnych uprasza się dokonywać wpłaty co najmniej w wysokości półrocznej (minimalna opłata miesięczna: 50 frs.).

Otwarcie konta pocztowego i bankowego będzie podane dodatkowo do wiadomości.

Sekretariat przystępuje do wydawania legitymacji Skarbu Narodowego osobom, które już dokonały wpłat. Wpłaty zaznaczone są przez nalepienie znaczków Skarbu Narodowego. Znaczek, opiewający na 1 zł., równa się 50 fr., znaczek na 2 zł. równa się 100 fr.

Zarząd tymczasowy Skarbu Narodowego we Francji

# ŻYCIE ORGANIZACYJNE

## Święto Żołnierza w Lille

Święto Żołnierza, organizowane wspólnie przez Koła Lannoy i Lille Związku b. Żołnierzy 2 DSP, obchodzone w Lille przy udziale licznej rzeszy byłych żołnierzy, ich rodzin i sympatyków.

Uroczystą Mszę św. odprawił ks. dziekan A. Nosal, wygłaszając podniosłe kazanie. W czasie Podniesienia pochylili się kornie chorągwie bratnich organizacji wojskowych i towarzyszy katolickich, które przybyły z pocztami sztandarowymi.

Świeżo odnowiona sala w Domu Kombatanta zapełniła się szczerze o godz. 16-ej.

Akademii zagał przez Koła Lille, kol. Szyndler, witając, w imieniu obydwóch Kół, przybyłych na zaproszenie.

Po odśpiewaniu przez chór S.P.K., pod dyktando kol. Gryniwicza hymnów narodowych, kol. Szyndler wygłosił referat, podkreślając, że "Jedynym obrońcą honoru nie-wolnego narodu jest jego żołnierz!". Polska, od czasów pierwszych rozbiorów, miała tego obrońcę, żołnierza-tułowca, który walczył na obcej ziemi za "wolność naszą i waszą". Spadkobiercami tych żołnierzy, jesteśmy my, którzy niejednokrotnie już broniliśmy honoru i wolności Polski, i choć dziś, bez broni i mundurów, ale pozostaliśmy żołnierzami, którzy gotowi są na pierwsze wezwanie, stanąć do walki o Jej Wolność i Niepodległość!

Po referacie kol. Szyndler wręczył Medal Wojska b. Żołnierzom 2 DSP dekorując jednocześnie kol. Zalisza Roberta z P.O.W.N., który swój Medal uzyskał jako 15-stoletni chłopiec, walcząc z najeźdźcą we Francji.

W drugiej części Akademii atrakcją był kol. A. Aleksandrowicz, zawsze chętny do bezinteresownej pomocy, który przy akompaniamencie kol. Gryniwicza, odśpiewał kilka pieśni. Potężny głos kol. Aleksandrowicza i trafny dobór pieśni, wywołał burzę oklasków i owacji.

Duet, w składzie kol. Gryniwicza i kol. Godlewskiego, którzy wykonali piosenki żołnierskie, oklaskiwany był bez końca, a kol. Bartnicki, ze swą "Gazetką Polityczną" wzbudzał wybuchy śmiechu.

Chór SPK, pod batutą kol. Gryniwicza, jak zwykle był na wysokim poziomie i dał z siebie wszystko.

Kol. Srocki jako organizator i dusza Akademii, wywiązał się ze swego zadania wspaniale. Deklamacją swą wzruszył obecnych na sali do tego, a za jego trudy i pracę należy mu się specjalne uznanie.

Bezpośrednio po Akademii rozpoczęły się tańce, które trwały do godz. 22. Młodzież rozbawiona z żalem opuściła gościnny Dom Kombatanta.

J. R.

## Święto Żołnierza Polskiego w Bruay en Artois

Okręg I Związku Rez. i b. Wojsk. uroczystość obchodził 30-tą rocznicę polskiego zwycięstwa nad bolszewikami i dzień Żołnierza Polskiego w dniu 15 bm. w Bruay-en-Artois.

O godz. 10 rano uformował się pochód z orkiestrą i 30 sztandarami na czele złożony przeważnie z Kombatantów: tych starych spod Lwowa, spod Kijowa, spod Wilna, spod Baranowicz, spod Warszawy lub Lidy; młodszych spod Narwiku, Tobruku, Monte Cassino, spod Falaise, Chambois i Bredy. Znadko się zdarza by tytuł Kombatantów znalazło się razem w pochodzie w jednej Kolonii.

Na czele pochodu widzieliśmy Prezesa Federacji P.O.O. kol. Kędzie, Prezesa Okręgu Bruay Zw. b. Wojskowych kol. Kołtuniaka, kol. Wachowiaka Zast. Skarbnika Związku, kol. Słysza J. Prezesa Okręgu Federacji P. O. O. Prezesa Miejscowego Komitetu Towarzystw Miejscowych, i wielu innych. Przed przywódcami Federacji i Związku dwóch kolegów w asyście milutkiej córki pewnego kolegi niosło wspaniałe wieniec kwiatów, który po Nabożeństwie złożono pod Pomnikiem Poległych miasta Bruay.

O g. 15 w sali Baru Polskiego, Prezes Kołtuniak otworzył uroczystość.

Uroczystość ta wywarła miłe wrażenie na wszystkich obecnych i udała się całkowicie, mimo bojkotu ze strony tych, którzy zamiast uczcić dzień i święto Żołnierza polskiego, urządzają sobie sportowe fety i Zjazdy, tylko dla tego, by tym uroczystościom które w tym dniu odbywają się prawie we wszystkich

## SKARB NARODOWY

P. Antoni Szyrwiński, hotel Pengert Nr. 1, Sochaux (Doubs) wpłacił 1000 fr.

P. Stefan Horodyski z La Penne p. Huveaune (B. du Rh.) wpłacił 300 fr. jako pierwszą ratę.

P. Bolesław Mądry, 29, rue Chateaurdon, Marseille (B. du Rh.) wpłacił 300 fr. jako pierwszą ratę.

Wpłaty na Skarb Narodowy przyjmuje Administracja "SYRENY".

koloniach polskich, przeszkodzić. Kombatanci notują to sobie dobrze i tego nie zapomną. Gniewają się nieraz ci panowie, kiedy im się powie prawdę, ale narazie poprawy u nich nie widać.

Uroczystość Kombatanka w Bruay była jedną z najpiękniejszych i długo pozostanie w pamięci tych, którzy w niej brali udział.

Łukasz

## Święto Żołnierza w Joef

W niedzielę dn. 27 sierpnia br. byli członkowie POWN z Joefu wspólnie z Towarzystwem "Ogniw" organizują uroczysty obchód Święta Żołnierza Polskiego, oraz 30-lecia wielkiego zwycięstwa w bitwie pod Warszawą odniesionego przez Armię Polską nad przeważającymi hordami bolszewickimi. Zaprasza się wszystkie organizacje niepodległościowe z sąsiednich kolonii na tę uroczystość.

Program: O godz. 15 — uroczyste niespożywanie w kaplicy polskiej w Joef; o godz. 16 — uroczysta akademie w patronacie przy rue Cites-Basses, na którą złożą się: a) przemówienia, b) deklamacje i śpiewy (chór rewersów), c) występ teatralny ze sztukami: "Zrządność i przekora" — komedia, "Wesołe spotkanie" — skecz, monolog.

Uprasza się szanownych Rodaków o jak najliczniejsze i punktualne przybycie na powyższą uroczystość w celu zamianowania teżyzny naszych uczuć patriotycznych na Wychodźstwie.

Wstęp wolny, natomiast wszelkie dobrowolne datki będą bardzo mile widziane.

Komitet Organizacyjny

## Święto Żołnierza w Troyes (Aube)

Koło Rez. i b. Wojskowych w Troyes obchodziło dn. 6 bm. Święto Żołnierza i 30-lecie "Cudu nad Wisłą". Termin został wybrany wcześniej z powodu nadchodzących wakacji. Uroczystość ta wypadła wspaniale. Msza św. o godz. 11,15 w kościele St. Remy rozpoczęła część pierwszą tej uroczystości. Okolicznościowe kazanie, które wzruszyło wszystkich do głębi, oraz modły za Polskę wolną i niepodległą wygłosił ks. kap. Sobieski. Poczty sztandarowe i delegacje polskich wraz ze sztandarem i delegacją belgijską zajęły czołowe miejsce. Chór pod dyktando p. Chyżakowej odśpiewał pieśni religijne wspólnie z solistką p. Rydzewską.

W drugiej części programu uroczystości odbył się wspólny obiad u PP. Łuczkiewiczów. Po przemówieniu powitalnym prezesa kol. Pięty, kol. Mikszenic w krótkich słowach naświetlił "Dlaczego musimy być zorganizowani". Następnie przemawiali: kol. Kołczak (prez. K.T.M.) i kol. Proch. Treścią przemówień było: znaczenie Święta Żołnierza, dzieje oręża polskiego aż do chwili obecnej.

Część trzecia odbyła się po południu o g. 15 na polanie "Batard" Przy pięknej słonecznej pogodzie jaka panowała tej niedzieli,

## Obchód rocznicy powstania warszawskiego

W dniu 1 sierpnia br. Oddział Paryski Koła b. Żołnierzy A.K. zorganizował uroczysty obchód 6-tej rocznicy Powstania Warszawskiego.

O godzinie 9 rano w Kościele Polskim w Paryżu, kapelan Oddziału ks. Florian Kaszubowski odprawił Mszę św. za spójność dusz bohaterów poległych w walkach Armii Krajowej.

Wieczorem odbyła się Akademia w udekorowanej barwami narodowymi i emblematami A. K. sali bibliotecznej Domu Polskiego Kombatanta w Paryżu.

Akademii zagał Przewodniczący Oddziału p. Edward Kuciara witając Ambasadora Rzplitej p. Kajetana Morawskiego oraz wszystkich zebranych, po czym wezwał obecnych do oddania czci pamięci poległych bohaterów A. K. przez powstanie i jednoczesną ciszę. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Kuciara podkreślił, że żołnierz A. K. walkę rozpoczętą w podziemiu prowadził dalej aż do chwili odzyskania pełnej niepodległości i suwerenności Państwa Polskiego, opartego na zachodzie Odrę i Niszę, a na wschodzie na granicach traktatu ryskiego z 1920 roku. Mówca zwrócił uwagę na wzrastającą powagę międzynarodowej sytuacji politycznej, w której sprawa polska stać się może aktualną prędzej niż nam się zdaje. W sytuacji tej bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest kon solidacja wszystkich żywotnych sił społeczeństwa polskiego przede wszystkim przez umiejętność rezygnacji z partykularnych interesów poszczególnych grup politycznych na rzecz ważnego ponad wszystko interesu państwowego. Zapewnić sobie musimy jedność działania, a jedność tę oprócz możemy jedynie na wspólnym porozumieniu przez odsunięcie wszystkich co nas dzieli. Idąc śladem Armii Krajowej, która w szeregach swych zgrupowań potrafiła wszystkich Polaków, bez względu na przynależność partyjną, możemy być pewni, że dojdziemy do Niepodległej, Wolnej i Wielkiej Polski.

scho dzili się zewsząd liczni Rodacy, by godnie uczcić dwie razem przypadające uroczystości. Liczny udział dawał dowód, że organizacja Rez. i b. Wojsk. na terenie miasta Troyes jakkolwiek niezbyt liczna ale za to sprawnie zorganizowana spełnia dobrze swą rolę propagatora polskości. Wiemy, że polityka sowiecka zmierza do likwidacji całej Polski jako państwa niezależnego i suwerennego, o partego na ciągłości historycznej i prawnej, na własnej konstytucji. Zadokumentowaliśmy tym świętem, że nic nas nie zdoła powstrzymać w dążeniu do takiej Polski jaką my chcemy mieć, a nie takiej, jaką nam ktoś pragnie urządzić.

Warto wspomnieć, że to co się odbyło miało charakter wzruszający. A mianowicie wprawa dzień sztandaru Koła Rez. i b. Wojsk. na miejsce zabawy. O godz. 17 rozbawiona Polonia z orkiestrą na czele wyszła na spotkanie sztandaru który oczekiwał (z chorągwią i Prezesem) poza obrębem zabawy. Ustawiono się w szeregi i pod dźwięki marsza na czele z ks. kapelanem Sobieskim wkroczone na polanę gdzie po odegraniu hymnów narodowych przez orkiestrę polską pod dyktando kol. Surowego prezesa kol. Pięty powitał zebranych i życzył wesołej zabawy. Strzelnica, loteria i bufet cieszyły się ogromnym powodzeniem. Ta piękna uroczystość Święta Żołnierza i "Cudu nad Wisłą" jest wyrazem przywiązania wychodźstwa polskiego do Polski co w dużej mierze jest zasługą Zarządu Koła Rez. i b. Wojsk. w Troyes.

Wł. Mikszenic

## 25-letnia rocznica Koła Rez. i B. Wojskowych w Marles-les-Mines

Koło b. Wojskowych w Marles-les-Mines, obchodziło w niedzielę 13 bm. swą 25-letnią rocznicę istnienia. Jest ono pierwszą jednostką Kombatanką na tutejszym terenie, która poszczycić się może tym jubileuszem.

O godzinie 11 zebrali się nasi koledzy w miejscowym kościele polskim na nabożeństwie.

Popołudniu o godz. 16 nastąpiło otwarcie uroczystości w sali p. Lisa. Zarząd Federacji i Związku reprezentowali kol. kol. niżej podpisany, Andrzejczak Stefan, Sekretarz Gen. Związku i członek Zarządu Gł. Federacji Leon Strutyński, Referent Oświatowy Związku i kol. Wachowiak, zastępca Skarbnika Gł. Północ Federacji reprezentował kol. Słysz Jan.

Uroczystości przewodniczył kol. Jencz W. Prezes Koła, zasłużony, działacz kombatanki, dzierżący prezesurę od przeszło 20 lat, pomagają mu w tej pracy kol. Mazany, sekretarz, i kol. Skarbnik.

Na uroczystości byli obecni miejscowy ks. Proboszcz, Prezes Komitetu Tow. Miejscowych i wielu innych działaczy miejscowych. Zauważyliśmy również Panią Strutyńską, przedstawiła cielek Rodzin O.O. i panią Kubiszową, długoletnią działaczkę w okolicznych Kółach Rodzin O. O., Panią Andrzejczakową i panią Tylińską.

Uroczystość udała się w całej pełni, mimo trudnych stosunków w jakich obecnie Wychodźstwo się znajduje. Przemówienia, które zainteresowały wszystkich, a przede wszystkim przemówienie kol. Strutyńskiego, który był założycielem Koła, stało na wysokim poziomie patriotycznie kombatankim. Interesująca teatralna sztuczka, piękne występy śpiewacze miejscowego Koła pod batutą p. Calińskiego, wszystko to wpłynęło bardzo dobrze na zebranych.

Prezes Jencz i jego koledzy z zarządu mogą być dumni ze swej pracy, Koło Marles, które liczyło dawniej przeszło 500 członków, jeszcze dziś liczy przeszło 150 starych Kombatantów; wchodzi też do niego nasi młodzi koledzy Kombatanci z ostatniej wojny.

Federacja i Zarząd Główny Związku składają Kołu Marles z okazji tak ważnego jubileuszu jak najserdeczniejsze życzenia rozwoju w dalszej pracy dla dobra naszego emigracyjnego społeczeństwa w Polsce.

Niech żyje Koło Marles-les-Mines.

Fr. Kędzia.

## KOMUNIKAT

Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk. w Troyes podaje do wiadomości wszystkich członków, że miesięczne ogólne zebranie odbędzie się w niedzielę dn. 27 sierpnia br. o godz. 15,30 w świetlicy Polskiej przy 18, rue Neuve des Charmilles. O liczne przybycie prosi

Zarząd

## Jak to? Pan Michał Kwiatkowski uznaje Rząd Polski w Londynie

Ostatnio przeczytałem głos jednego Czytelnika "Narodowca", w którym zainteresowany uskarża się, że cmentarz, na którym pochowany jest jego syn we Włoszech, znajduje się w bardzo złym stanie. W artykule tym zasmucony ojciec zwraca uwagę Rządowi Polskiemu w Londynie, by zajęli się tą sprawą.

Żal biednego ojca jest słuszny, ale ciekawym jest, że Pan Wydawca pozwolił umieścić artykuł, w którym jest mowa o Rządzie Polskim w Londynie i o jego obowiązkach. Przecież do tego czasu go nie uznawał i nazywał go "grajdołkiem", jak więc na "grajdołek" można nakładać obowiązki?

Dawno mówiłem, że pan Kwiatkowski uzna Rząd Polski w Londynie, niektórzy śmiali się z tego, a jednak miałem rację, bo przecież nie poraz pierwszy, ani też ostatni zmienił on swoje poglądy.

Stroskanemu ojcu Bronickiemu Stefanowi z Gilly (Belgia) muszę wytłumaczyć, że Rządu Polskiego w Londynie nie można za tę sprawę oskarżać. Rządu tego nie uznają ani rząd włoski, ani też rząd angielski. Odpowiedzialny jest za to b. Rząd pana Mikołajczyka, który wówczas, kiedy był uznawany przez Anglię, zapomniał o cmentarzach naszych poległych żołnierzy, a wówczas trzeba było opiekę nad tymi cmentarzami zapewnić. Zapewnienie tej opieki nad cmentarzami wojskowymi polskimi zależało również od pana Michała Kwiatkowskiego, bo był on przecież wiceprezesem Rady Narodowej, której w zastępstwie pana Mikołajczyka przewodniczył.

I we Francji niektóre cmentarze były zaniebane. Federacja interwenjowała u Rządu francuskiego i dziś już jest lepiej. Kombatanci Polscy w Italii powinni żądać, by Włosi zaopiekowali się cmentarzami polskich Żołnierzy, bo ci Żołnierze oddali im Wolność, wyrzucając wroga z ich kraju. Jest nawet dziwne uskarżać się na czynniki polskie. Przecież żaden Polak nie płaci podatków Rządowi Polskiemu zagranicą, skąd więc Rząd ten ma mieć fundusze na opłacanie tych czy innych rzeczy. Trzeba przecież mieć więcej wyrozumienia, bo te bezustanne krytyki dziwnie wyglądają.

Fr. Kędzia.

## List do Redakcji

Szanowni Panowie,

Poniżej podajemy tekst uchwały Zarządu Okręgu Francja Koła b. Żołnierzy Armii Krajowej z dnia 5 sierpnia dotyczącej oświadczenia w stosunku do artykułu p. Michała Kwiatkowskiego zamieszczonego w Nr. 183 "Narodowca" pt.: "Nauka dwóch powstań". z prośbą o zamieszczenie tekstu naszej uchwały w najbliższym numerze tygodnika WPanów.

"Zarząd Okręgu Francja Koła b. Żołnierzy Armii Krajowej, po zapoznaniu się na posiedzeniu odbytym w dniu 5 sierpnia br. z artykułem p. Michała Kwiatkowskiego pt.: "Nauka dwóch powstań" zamieszczonym w Nr. 183 "Narodowca" z dnia 2 sierpnia br., stwierdził, że artykuł ten jest utrzymany w tym samym tonie, co wypowiedzi prasy reżimowej w okupowanej przez Sowiety Polsce, mające na celu zniekształcenie prawdy historycznej, zniekształcenie Armii Krajowej i znieważenie pamięci poległych bohaterów. Zarząd Okręgu Koła AK we Francji potępia kategorycznie tego rodzaju wystąpienia prasowe".

18. VIII. 50 r.

Za Zarząd: Edward Kuciara, sekr.

E. K.

## Wnioski koreańskie

(dokończenie ze str. 1-szej)

Europy płacą krwią. Taki stan rzeczy nie może trwać długo, bo z jakiej racji żona czy matka amerykańska ma tracić syna czy męża, gdy taki sam francuski czy angielski syn i mąż siedzi spokojnie przy swojej matce czy żonie i korzysta z owoców planu Marshalla. Stany Zjednoczone są krajem demokratycznym i rząd musi się z opinią publiczną liczyć. I jeżeli uda się Kremlowi utrzymać krwawy młynek koreański, a może stworzyć i nowy, oraz z drugiej strony przez intensywną propagandę pokojową utrzymać pacyfistyczny "morale" Europy, to może odniesie największe zwycięstwo w historii, bez zaangażowania jednej dywizji sowieckiej: wepchnie Stany Zjednoczone do izolacjonizmu i wtedy dopiero armia czerwona paradnym krokiem wejdzie do Paryża, z karabinem na ramieniu, stworzywszy przed tym pakt nie-agresji — ze Stanami Zjednoczonymi. Europa Zachodnia jest w tej chwili na historycznym rozdrożu i albo zda egzamin, wymagający przykrych decyzji i ofiar, albo też przypięczone swój los, wybierając aperitif czy pint of beer.

N. Clamar

## Pierwsze klęski komunistów w Korei

(Dokonywanie ze str. 1-ej)

front na miejscu, usunąć przynajmniej czasowo zagrożenie Taegu i linii komunikacyjnej tego miasta z Fusanem. Mimo to komuniści ponawiają wciąż ataki na froncie południowym i środkowym. Ale ataki te są dużo mniej gwałtowne i niebezpieczne niż dawniej. Szereg obaw wskazuje, że wielkie krwawe straty poniesione przez komunistów, przewaga materiałowa Amerykan, ciągłe, głębokie lotnicze bombardowania poczynają dawać swe rezultaty. Żołnierz komunistyczny idzie w bój mniej zdecydowanie, walczy bardziej miękko, poczyna mu brakować amunicji i zaopatrzenia.

Taktyka amerykańska wyniszczenia przeciwnika w bitwach obronnych poczyna przynosić owoce. Ustalenie się skróconego bardzo frontu utrudnia komunistom przesłanie poza linię, odbiera im najsilniejszy ich dotychczas atut: oskrzydlenie. Amerykanom dużo łatwiej jest zorganizować teraz obronę. Mimo to sytuacja wojsk amerykańskich jest w dalszym ciągu trudna, choć już nie groźna i tragiczna. Mają one wielką przewagę techniczną, która oddała im w ostatnim tygodniu wielkie usługi, ale przeciwnik posiada przewagę liczebną i w dalszym ciągu zachowuje inicjatywę działania. Na szczęście, Amerykanie zdołali stworzyć siły rezerwowe, które mogą rzucić po wygodnych, wewnętrznych liniach komunikacyjnych na każdy zagrożony odcinek. To, czego Amerykanom najbardziej brak, to są ludzie. Wojska ich w Korei są wciąż jeszcze zbyt mało liczne, możliwości posiłków, zwłaszcza w piechocie, bardzo ograniczone. Dlatego też Mac Arthur domaga się, aby narody zjednoczone wysłały jak najprędzej obiecane oddziały.

Najbliższy tydzień wykaże dwie rzeczy. Po pierwsze, czy front na rzece Naktong okrzepł już ostatecznie, po wtóre czy zmniejszenie naporu komunistów ma tylko charakter przejściowy, czy też jest wynikiem ich osłabienia, przesuwania się przewagi i inicjatywy działania na stronę amerykańską. W każdym razie niebezpieczeństwo wyparcia Amerykan z Korfeji zdaje się być ostatecznie zażegnane. Nie grozi im zepchnięcie do morza. Fakt ten, szereg ostatnich zwycięstw i nabycie doświadczenia bojowego podnoszą bardzo ducha, i tym samym wartość armii amerykańskiej, walczącej w Korei.

## DZIEJE ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI

Spieszmy zawiadomić naszych Czytelników, iż zapowiadane od dawna wydawnictwo p. t.: "DZIEJE ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI" którego autorem jest kpt. L'HOPITALIER już się ukazało. Cena wydawnictwa 660 fr. Zamówienia można kierować bezpośrednio na adres firmy wydawniczej

EDITIONS MONTBRUN

62, rue de la Montagne-Ste-Genéviève  
Paris (5<sup>e</sup>)

przesyłając równocześnie prócz opłaty za książkę, 70 fr. na koszty przesyłki pocztowej.

## Komunikat Zarządu Głównego Polskiego Związku Inw. Woj. we Francji

Zawiadamiamy swych członków, że w dn. 10 września br. o godz. 15,30 w sali przy 32, rue Basfroi, Paryż (11) metro Voltaire, odbędzie się Zebranie Informacyjne. Z uwagi na ważne sprawy, które będą omawiane, prosimy o liczne przybycie. (Osobnych zawiadomień wysyłać nie będziemy). Prezesi Kół P.Z.I.W. we Francji otrzymają w tej sprawie odrębne pisma.

W związku z naszą akcją w sprawie pomocy żywnościowej dla członków znajdujących się w krytycznym położeniu materialnym, (bez renty i innej pomocy) prosimy o zawiadomienie nas którzy członkowie już otrzymali w ostatnim czasie paczki żywnościowe, podając jednocześnie wagę tychże.

Powyższe dane potrzebne są Zarządowi celem dalszej interwencji u odpowiednich władz dla tych, którzy pomocy tej jeszcze nie otrzymali. Ponadto spieszmy również podzielić się dobrą nowiną, że członkowie nasi nie pobierający renty, już w krótkim czasie otrzymają bezpłatną pomoc lekarską i dentystyczną oraz pomoc odzieżową. Rozmowy z władzami francuskimi w tej sprawie trwają, i spodziewamy się, że w końcu tego miesiąca względnie z początkiem września pomoc ta zostanie udzielona.

Prezesów Kół prosimy o przesłanie nam listy członków którzy nie otrzymują renty, z podaniem ich stanu rodzinnego oraz warunków życiowych. Prosimy również nadmienić jakiej pomocy lekarskiej potrzebuje dany inwalida. Odrębnie zaś pomocy odzieżowej należy podać rozmiary bielizny, ubrania i butów.

Szczegółowy komunikat w sprawie pomocy lekarskiej i dentystycznej, ukaże się jeszcze dodatkowo.

## CIEKAWOSTKI

Radio sztokholmskie ogłosiło, że trzeciej u-czeni szwedzcy odkryli sposób podwojenia wielkości królików.

Odkrycie to, twierdzą fachowcy jest największym odkryciem od czasów bomby atomowej i otwiera możliwości stworzenia nowej rasy ludzkiej, rasy olbrzymów.

Przez zmianę chromosomów (mikroskopijne ciała znajdujące się w komórkach organizmów, które mają wpływ na cechy dziedziczne) uczonym udało się wychodować króliki, które po 3 miesiącach były większe niż ich rodzice. Uczeń przystępuje obecnie do doświadczeń ze świniami.

Litera "1" może zdecydować o fortunie 200 miliardów franków, pozostawionej w Kanadzie przez zmarłego Francuza Jean Pierre Mallét. Rodzina Malet (przez jedno "1") we Francji zgłosiła pretensje do spadku, ale oświadczone jej, że zmarły pisał nazwisko przez dwa "1", a więc nie mają prawa do spuścizny. Starzy członkowie rodziny Malet, zamieszkałi we Francji, twierdzą, że pisownia

## Z RÓŻNYCH STRON

Samoloty rozpoznawcze marynarki USA zaopatrzone zostały w nowy bardzo czuły aparat radarowy, dla wykrywania okrętów podwodnych.

Znany dziennik amerykański "Baltimore Sun" wzbogacił słownictwo amerykańskie o nowy czasownik: "malikować" (to malik), co znaczy uporczywie i gwałtownie kłamać.

Interesantom, którzy telefonują do urzędów węgierskich, telefonista centrali odpowiada: "Ręce precz od Korei. Z kim chce mówić?"

"Volksblatt", dziennik wydawany w zachodnim Berlinie donosi, iż niemiecka partia komunistyczna umieściła na indeksie utworu siedmiu wybitnych pisarzy i kompozytorów masywnych, które muszą być usunięte z bibliotek.

Ignacy Paderewski określony został jako "polski szowinista reakcyjny i wróg Związku Sowieckiego".

Wśród pozostałych sześciu pisarzy i kompozytorów, których dzieła są zakazane, znajdują się: Jean Paul Sartre, Andre Gide, Igor Strawiński, Artur Toscanini, Rainer Maria Rilke i Stefan George.

Pod Buenos Aires powstanie nowe miasto, obliczone na 35 tysięcy mieszkańców i mające odciałyć przeludnioną stolicę. Miasto to ma nosić nazwę "Ewa Peron". Złoży się na nie 41 bloków mieszkalnych, mających od 12 do 20 pięter i otoczonych parkami, stadionami sportowymi i pływalniami.

W Wenezueli odkryto bogate złoża złota i diamentów. Celem ich ochrony, rząd zamknął dostęp do terenów, wynoszących ponad 15 tysięcy kilometrów kwadratowych.



## Wielka strategia

Walne zebranie Koła. Trzeba złożyć sprawozdanie z działalności. Członkowie zarządu niespokojnie drapią się w głowę. Ale prezes nie traci kontenansu.

— Zobaczycie, wszystko będzie dobrze... Niedarmo mam opinię zręcznego dyplomaty, świetnego taktyka...

Po tradycyjnych ceremoniach wstępnych, prezes zabrał głos:

— Staję przed wami, koledzy, niby oskarżony przed sądem. I zapytuję: azali wolno jest sędziom skazać i potępić oskarżonego, który nic nie zrobił?

— Nie! odzywa się kilka stanowczych głosów.

— Czyli, że należy go uwolnić od winy i kary?

— Oczywiście!

— W takim razie, drodzy koledzy, proszę o udzielenie nam absolutorium. W ciągu roku sprawozdawczego nie zrobiliśmy absolutnie nic...

## Jak nie ma, to nie ma!..

Pan Stanisław wpada, po północy, do wygłądającej dość okrutnie knajpy na przedmieściu. Zdejmuje palto i zwraca się do kelnera:

— Jestem głodny jak pies! Mogę jeszcze dostać kolację?

— Kolacji już nie ma, oświadcza kelner.

— To może jakieś porcjowe danie mięsne?

— Mięsa już nie ma!

— To może sandwicz z wędliną?

— Wędliny już nie ma.

— Jakaś jarzyna? Kawalek sera?

— Już nie ma.

Pan Stanisław rozkłada ręce:

— Ha trudno! Jeśli tak — proszę łaskawie podać mi palto!

— Palta już nie ma.

## Zbyteczny napis

W Warszawie. Piękna kamienica. Szydł: "Prokurator Generalny". A obok tabliczka: "Wstęp wzbroniony".

Przechodzi dwóch obywateli. I jeden mówi do drugiego:

— Oni może myślą, że gdyby był napis "wstęp wolny" — to by było dużo amatorów, żeby tu wejść?

## Testament

Pan Onufry przed śmiercią spisał swą ostatnią wolę:

"W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Amen. Nie mam nic, winien jestem dużo, resztę przeznaczam dla biednych".

## ROZRYWKI UMYSŁOWE

### Rozwiązanie zadań z Nr. 132

I. — Czytając uważnie tekst, znajdziemy kolejno następujące nazwy roślin lub ich części:

kasztan, cis, osika, żyto, mięta, pszenica, rydz, topola, nasturcja, ananas, śliwa, dynie, liście, mech, słoma, klon, owies, lipa, ryż, dąb, konieczyna, kapusta, trawa, grusza, róża, ost.

II. — Ostatnie litery tworzą "Skarb Narodowy".

Nagrodę otrzymuje p. Jan Malicki, ferme Poissard, Roinville sous Dourdan (S. et O.).

### Nowe zadania

I. — Wróble siadają na drzewo. Jeśli siada po 3 na każdej gałęzi, jedna gałąź zostanie wolna. Jeśli zechcą siść po 2 na każdej gałęzi, to dla jednej pary gałęzi zabraknie. Ile jest wróbli a ile gałęzi?

II. — Z następujących liter utworzyć popularne powiedzenie:

a, a, a, b, c, d, e, e, i, i, i, l, l, m, p, p, r, s, t, u, w, y.

Za najtrafniejszą odpowiedź na oba pytania — nagroda książkowa.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

Belgia i Luksemburg: M<sup>me</sup> Janta-Pończyński, Marie Christ, 24, Grand Rue aux Boix, Bruxelles 3.— Cheque Postal: 244113.

Wpłaty na terenie W. Brytanii: Zarząd Główny S.P.K. (dla "Syreny") 18-20 Queen's Gate Terrace, London S. W. 8, gotówką lub postal order.

Szwajcaria: Zbigniew Malecki, Bern, Kistlerweg 8.

Niemcy: Księgarnia "Wiedza", Bahnhofstr. 19, Schwandorf/Bayern, U. S. A. Zone.

### Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 600 frs., półrocznie 300 frs., kwartalnie 150 frs. Cena pojedynczego numeru 15 franków. W Belgii: Numer pojed. 4 franki belgijskie. Prenumerata miesięczna — 15 fr. b., kwartalna — 45 fr. b., półroczna: 86 fr. b., roczna: 170 fr. b. W Anglii: Rocznie £ 1.000, półrocznie: 10 sh., kwartalnie: 5 sh. Cena pojedynczego numeru 6 d.

W Szwajcarii: Rocznie 12 fr. szw., półrocznie — 6 fr. szw., kwartalnie 3 fr. szw.

W Niemczech: Poj. numer 50 pfen. Rocznie 24 D.M. Półrocznie 12 D.M. Kwartalnie 6 D.M.

**DANUTA DOWOJNA-BIENAIME**  
Tumacz przysięgły w Paryżu.  
23, Quai de la Tournelle, PARIS 5<sup>e</sup>

### Najnowszy i największy

## SENNIK HINDUSKI

Jest już do nabycia za frs. 260,—

Księgarnia "LIBELLA"

12, rue St. Louis en l'Île, Paris IV.

Metro: Sully Morland

## DROBNE OGŁOSZENIA

Poszukiwanie pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr.

Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.

Sprzedaj-kupno: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr.

Matrymonialne: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy następny 70 fr.

Redakcja i Administracja: 20, rue Legendre — Paris (17).

Konto pocztowe — C.c. Paris 5507-30

Tel.: WAG 00-45

OGŁOSZENIA: 1 cm. jedno-linowy 180 fr. w tekście 50 proc., na pierwszej stronie 100 proc. drożej. Przy czterech kolejnych ogłoszeniach 25 proc. rabatu, przy 6 kolejnych i więcej — 35 procent rabatu.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Imprimerie S.N.I.E., 32, rue de Menilmontant, Paris (20<sup>e</sup>).

Directeur Gerant: Inż. M. Serafiński.